

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15.12.2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Judejko

Protokolant: st. prot. sąd Joanna Kurkowiak

przy udziale oskarżyciela publicznego asp. Krzysztofa Rzyckiego

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2015 r.

sprawy **J. P.**

obwinionego o wykroczenie z art.86§1 k.w.

z powodu apelacji wniesionych przez obwinionego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 26 czerwca 2015r., sygn. akt VI W 1764/14,

1/ utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;

2/ zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 zł tytułem zryczałtowanych wydatków w postępowaniu odwoławczym a nadto wymierza mu opłatę za drugą instancję w kwocie 50 zł.

Anna Judejko

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 czerwca 2015r., sygn. akt VI W 1764/14, Sąd Rejonowy Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu uznał J. P. za winnego tego, że w dniu 17 marca 2014r. ok. godz. 11.55 w S. na ul. (...) kierując samochodem M. o numerze rejestracyjnym (...), wbrew zasadom określonym w art.22 ust. 1 i 6 pkt.4 Ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. 2012.1137 j.t.) nie zachował szczególnej ostrożności podczas manewru zawracania czym zagroził bezpieczeństwu ruchu na drodze i ruch ten utrudnił, w wyniku czego doprowadził do kolizji z samochodem O. (...) o numerze rejestracyjnym (...), tj. wykroczenia z art.86§1kw i za to na podstawie 86§1kw w zw. z art.24§1 i 3kw wymierzył mu grzywnę w wysokości 500 zł oraz obciążył kosztami postępowania.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli obwiniony i jego obrońca zaskarżając wyrok w całości i podnosząc zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego w sposób sprecyzowany w apelacjach (k 240-244, 250v) i błąd w ustaleniach faktycznych. W konsekwencji wniesli o uniewinnienie obwinionego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje okazały się bezzasadne. Z uwagi na zbieżność obu apelacji Sąd Okręgowy łącznie odniesie się do podniesionych w nich zarzutów.

Sąd Okręgowy podzielił ocenę dowodów zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne. Argumentacja Sądu I instancji zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest logiczna, przekonująca i nie ma potrzeby jej powielania w tym miejscu.

Sąd Okręgowy nie podziela zarzutów apelacji skarżących, co do braku wiarygodności zeznań pokrzywdzonego z uwagi na przedstawienie, według skarżących, trzech różnych wersji zdarzenia. Wbrew podniesionym zarzutom, pokrzywdzony odnośnie samej sytuacji kolizyjnej stanowczo wskazywał, że samochód oskarżonego najpierw częściowo wjechał na chodnik po prawej stronie a następnie gwałtownie, jednym ciągiem skręcił w lewo i mimo wykonania przez niego manewru obronnego doszło do zderzenia ich pojazdów na lewym pasie. Tak przedstawił pokrzywdzony zdarzenie w trakcie pierwszego przesłuchania, a następnie te zeznania podtrzymał na rozprawie. Podobnie również pokrzywdzony zrelacjonował zdarzenie przybyłemu na miejsce funkcjonariuszowi Policji, co zostało odzwierciedlone w sporządzonej notatce urzędowej. Nie sposób uznać, aby w zeznaniach pokrzywdzonego co do pozostałych okoliczności zdarzenia zachodziły takie różnice, które mogłyby podważyć ich wiarygodność. W szczególności nie można uznać, że zeznania pokrzywdzonego co do zauważenia samochodu obwinionego zawierają sprzeczności. W pierwszych zeznaniach pokrzywdzony stwierdził jedynie ogólnikowo, że skręcając z ulicy (...) zauważył jadący przed nim samochód, który wykonał opisywany przez niego manewr. Natomiast na rozprawie, na pytanie obrońcy, pokrzywdzony sprecyzował, iż zauważył manewr samochodu obwinionego jak już minął barierki. Należy przy tym zauważyć, że barierki kończą się w niewielkiej odległości od skrzyżowania, z którego skręcił pokrzywdzony, przy czym samochód pokrzywdzonego znajdował się w ruchu, zatem sytuacja miała charakter dynamiczny. Zrozumiałe jest zatem, że pokrzywdzony w swoich zeznaniach łączył moment zauważenia pojazdu obwinionego ze skrętem z ulicy (...), jego zeznania w tym zakresie nie są zatem sprzeczne. Jako absurdalny należy ocenić argument, że o sprzeczności zeznań pokrzywdzonego ma świadczyć fakt, że według notatki urzędowej miał funkcjonariuszowi Policji powiedzieć, że jechał za samochodem. To, że pokrzywdzony jechał za samochodem obwinionego jest bowiem oczywiste. Nie przesądza to natomiast odległości, w jakiej jechał pokrzywdzony, w szczególności, że jechał bezpośrednio za samochodem obwinionego. Nie ma zatem sprzeczności między ogólnikowym stwierdzeniem, że pokrzywdzony jechał za samochodem obwinionego, a jego późniejszymi zeznaniami, w których wskazywał, że zauważył samochód obwinionego skręcając z ulicy (...), z czego wynika, iż dzieliła go od samochodu obwinionego pewna odległość. Trafnie uznał Sąd I instancji, że wiarygodność zeznań pokrzywdzonego, w odróżnieniu od wyjaśnień obwinionego, umacnia opinia biegłego, który wskazał, że ze względu na szerokość jezdni za końcem podwójnej linii ciągłej, gdzie obwiniony miał dokonywać manewru zawracania (8,40m), obwiniony nie mógł wykonać manewru zawracania bez wjazdu kołami częściowo na chodnik z prawej strony.

Nie sposób uznać, że przebieg zdarzenia przedstawiony przez pokrzywdzonego podważa notatka urzędowa, z której wynika, że pokrzywdzony jechał z dużą prędkością. Niezrozumiałe jest przy tym zarzut pominięcia tej notatki przez Sąd I instancji. Z akt sprawy wynika bowiem, że notatka ta została ujawniona na rozprawie poprzez odczytanie w trakcie przesłuchania funkcjonariusza Policji, który ją sporządzał. Dokument ten został również wymieniony w uzasadnieniu. Sąd zatem miał go na uwadze. Należy jednak wskazać, że przedmiotowa notatka urzędowa (k 2) zawiera jedynie relacje uczestników zdarzenia. Jako taka zatem potwierdza jedynie to co mówili uczestnicy zdarzenia po przybyciu na miejsce funkcjonariuszy Policji. Zatem fakt, że obwiniony twierdził, iż pokrzywdzony jechał z dużą prędkością nie może stanowić obiektywnego potwierdzenia, iż miało to miejsce i podważać relacji pokrzywdzonego, który logicznie i przekonująco w swoich zeznaniach wskazuje, że na krótkim odcinku od skrzyżowania (gdzie musiał zatrzymać samochód, bądź znacznie zwolnić) zanim doszło do zdarzenia, nie jechał z nadmierną prędkością.

Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów apelacji zmierzających do podważenia sporządzonej do sprawy opinii. Wbrew temu, co podnosi obrońca w uzasadnieniu apelacji biegły potwierdził w opinii uzupełniającej, że możliwy był manewr zawracania z wykorzystaniem biegu wstecznego. Fakt jednak, że teoretycznie taki manewr był możliwy, nie oznacza, iż miał on miejsce. Biegły wskazał, że zastosowanie takiego manewru wymagałoby więcej czasu. Twierdzenia zatem obwinionego, że tak miał zamiar zawrócić, wobec czego nie wjechał prawymi kołami samochodu na chodnik z prawej strony (co zmyliło pokrzywdzonego) nie są przekonujące. Odnośnie obliczenia prędkości biegły wypowiedział się, iż nie miał wystarczających danych w materiale rzeczowym, aby mógł obliczyć prędkość pojazdów. Brak tego wyliczenia nie może zatem stanowić o tym, że opinia jest niepełna. Należy przy tym zauważyć, że (poza tym, iż niewiarygodnie brzmią twierdzenia obwinionego, że pokrzywdzony jechał z dużą prędkością – przy uwzględnieniu niewielkiej odległości samochodu od zakrętu z którego wyjechał) precyzyjne ustalenie prędkości nie miało istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Jak bowiem wskazał Sąd I instancji, przepisy prawa o ruchu drogowym nakładają na

kierującego, który zamierza wykonać manewr zawracania obowiązek zachowania szczególnej ostrożności. To zatem na obwinionym ciążył obowiązek właściwej oceny sytuacji drogowej, aby nie zakłócić jazdy pojazdom jadącym zgodnie z kierunkiem, a w konsekwencji nie doprowadzić takim manewrem do zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu. Obwiniony zatem podejmując decyzję o wykonaniu manewru zawracania powinien kierować się nie tylko tym, że w danym miejscu nie ma formalnie zakazu, ale przede wszystkim poczynić prawidłowe obserwacje co do ruchu pojazdów na drodze - w szczególności zaś uwzględnić czas potrzebny na wykonanie manewru, odległość innych pojazdów, a także ich prędkość. Jeżeli w stosunkowo niewielkiej odległości za samochodem obwinionego znalazł się samochód pokrzywdzonego, to obwiniony nie powinien podejmować na jezdni manewru zawracania, tym bardziej, jeżeli jadący za nim pojazd miałby jechać z nadmierną (jak twierdził) prędkością (którą powinien ocenić). Również brak posiadania przez pokrzywdzonego aktualnych badań technicznych pojazdu, na co wskazuje obrońca w uzasadnieniu apelacji, nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W realiach przedmiotowej sprawy brak jest bowiem jakichkolwiek przesłanek, które wskazywałyby, iż przyczyną kolizji mogły być niesprawne hamulce, czy układ kierowniczy w samochodzie pokrzywdzonego. Sugestia w tym przedmiocie obrońcy jest całkowicie dowolna.

Nie sposób podzielić zarzutów apelacji co do sprzeczności w opinii biegłego. Odnośnie sprzeczności obrońca w swojej apelacji nie wskazał okoliczności na uzasadnienie tego zarzutu, natomiast obwiniony usiłował uzasadnić swoje stanowisko w tym zakresie poprzez cytowanie poszczególnych stwierdzeń biegłego, wyrwanych jednak z kontekstu wypowiedzi. Biegły tymczasem konsekwentnie wskazywał, że obwiniony nie mógł w danym miejscu dokonać zawrócenia z wykorzystaniem jedynie szerokości jezdni (wskazuje na to zestawienie szerokości jezdni za końcem linii ciągłej – 8,4m i promienia skrzyżowania samochodu obwinionego 10,8m, przy czym prawidłowo obwiniony powinien zaczynać skręt od środka jezdni, a nie od prawej krawędzi). Ten wniosek dotyczył jednak zawracania w sposób ciągły przy wykorzystaniu promienia skrzyżowania samochodu, a nie zawracania z wykorzystaniem manewru cofania, który to wariant pojawił się później. Fakt zatem, że biegły przyznał, iż dokonanie manewru zawracania z wykorzystaniem biegu wstecznego było możliwe w obrębie jezdni nie dowodzi sprzeczności opinii. Wypowiedź biegłego dotyczyła bowiem dwóch różnych technik zawracania, przy czym biegły wydawał opinię w realiach przedmiotowej sprawy, zaś wariant zawracania z wykorzystaniem biegu wstecznego pojawił się w wyjaśnieniach obwinionego już po wydaniu zasadniczej opinii. Biegły przy tym zaznaczył, iż taki manewr wymaga więcej czasu. Przy uwzględnieniu bliskości skrzyżowania, zza którego w każdej chwili mogły wyjechać kolejne samochody twierdzenia obwinionego nie brzmią w tym zakresie wiarygodnie. Jeżeli biegły wskazywał, że obwiniony w danym miejscu mógł wykonać manewr zawracania, to chodziło o formalną możliwość wynikającą z braku zakazu, co nie oznacza, że zachowanie obwinionego w zaistniałej sytuacji drogowej było prawidłowe.

Reasumując, wskazać wypada, że zarzuty obu apelacji stanowią li tylko pozbawioną merytorycznego uzasadnienia polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji i nie mogły podważyć oceny Sądu I instancji materiału dowodowego i poczynionych na jego podstawie ustaleń faktycznych do sprawstwa i winy obwinionego. Prawdą jest, co przyznał biegły, że jeżeli obwiniony miał w samochodzie włączony lewy kierunkowskaz, to pokrzywdzony nie powinien podejmować manewru wyprzedzania. Jak wynika jednak z logicznych zeznań pokrzywdzonego, jego zachowanie było jedynie reakcją na zachowanie obwinionego, który najpierw wjechał kołami na chodnik, co mogło uzasadniać wniosek, że wjeżdża na pobliski parking, a następnie jednym ciągiem skręcił w lewo i zajechał mu drogę. Powyższe wskazuje, że obwiniony wykonując manewr zawracania nie kontrolował właściwie sytuacji na drodze, do czego był szczególnie zobowiązany przepisami prawa. Należało zatem uznać że to obwiniony, który zainicjował sytuację kolizyjną, ponosi odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie.

Prawidłowo oceniony materiał dowodowy pozwalał na poczynienie w przedmiotowej sprawie pewnych ustaleń w zakresie niezbędnym dla przyjęcia odpowiedzialności obwinionego, brak zatem było podstaw do zastosowania reguły wynikającej z art. 5§2kpk, na który powołuje się obrońca.

Sąd Okręgowy uznając prawidłowość ustaleń faktycznych podzielił również stanowisko Sądu I instancji co do wymierzonej obwinionemu kary, która nie może w realiach przedmiotowej sprawy być oceniana jako rażąco niewspółmierna.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy i w konsekwencji w punkcie 2 obciążył obwinionego kosztami postępowania odwoławczego.

SSO Anna Judejko